

## „OBSTAJĘ PRZY STANOWISKU, ŻE CHODZI TU O POMNIK POLITYCZNY..”

**Podczas niemieckiej okupacji w Polsce doszło do celowego niszczenia – na niespotykaną dotąd skalę – polskich dóbr kultury, miejsc pamięci narodowej oraz kultu religijnego. Już podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. Niemcy zbombardowali klasztor na Jasnej Górze, co trudno było uzasadnić względami militarnymi. Był to początek zaplanowanej, systematycznej akcji. Niszczono nie tylko pomniki polskich dowódców, narodowych bohaterów i wieszczów, ale także zwykłe przydrożne kapliczki i krzyże. Wśród zabytków uznanych przez Niemców za szczególnie niepożądane znalazły się między innymi pomniki Najświętszego Serca Jezusowego.**

Kult Serca Jezusowego rozwijał się od XIX w. na ziemiach polskich szczególnie intensywnie. Obok religijnego miał on również silny charakter patriotyczny. Liczba fundacji pomników i figur znacząco wzrosła po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Powstały wtedy zarówno monumentalne obiekty, na przykład pomnik Serca Jezusowego w Poznaniu, jak i niewielkie figury w wiejskich parafiach.

Pomnik Najświętszego Serca Jezusowego w Ostrowie Wielkopolskim wzniesiono 25 października 1936 r. z inicjatywy ostrowskiego kanonika Ludwika Jarosza, w jubileusz pięćsetlecia istnienia parafii. Został on ufundowany przez obywateli należących do cechu rzeźniczego i wędzarniczego imienia Trójcy Świętej.

Podczas okupacji niemieckiej pomnik został zniszczony jak setki innych. Zanim jednak zapadła decyzja o rozebraniu go, doszło do ożywionej wymiany korespondencji między niemieckimi urzędami. Zachowane dokumenty administracji okupacyjnej dotyczące tej sprawy ukazują, często w komicznym świetle, sposób urzędowania niemieckich władz.

Może pomnik ocalałby. Początkowo Niemcy uznali go za zabytek o czysto religijnym charakterze, jednak grupa folksdojczów postanowiła zainteresować nim landrata (starostę powiatu). Rozpoczęto zatem szczegółowe dochodzenie w sprawie polskich akcentów narodowych na pomniku. Komisarz urzędu miasta po konsultacjach z jednym z folksdojczów poinformował landrata, że już samo miejsce, w którym stanął pomnik, „zostało uznane za wyzwanie rzucone Niemcom, a to dlatego, iż miejsce to (tak zwany kąt niemiecki)” zamieszkuje ludność niemiecka. Argumentem dodatkowym świadczącym „o politycznym charakterze” pomnika Najświętszego Serca Jezusowego był fakt, że „katolicyzm i nacjonalizm polski tworzyły jedność i miały jeden cel – walkę przeciwko Niemcom [...]”. Ostateczne wnioski komisarza zostały ujęte w następujący sposób: „[...] Obstawiam zatem przy stanowisku, że chodzi tutaj o pomnik polityczny, i bardzo bym się ucieszył, gdyby (im wcześniej, tym lepiej) zniknął”.

Ponieważ sprawa nabrała charakteru politycznego, uznano za stosowne zainteresować nią posterunek gestapo w Łodzi, burmistrza Ostrowa oraz Miejski Urząd Budowlany, a sam pomnik pieczołowicie obfotografowano. Starosta nie był jednak w stanie podjąć samodzielnej decyzji co do losów zabytku. Sprawa ostatecznie dotarła do samego gauleitera Arthura Greisera – namiestnika tak zwanego Kraju Warty, który osobiście zarządził likwidację pomnika w Ostrowie. Wówczas z czystym sumieniem lokalna administracja zaczęła rozbiórkę pomnika, co ostatecznie nastąpiło w marcu 1941 r.

Smutnym epilogiem tego aktu było znalezienie przez Niemców dokumentu fundacyjnego umieszczonego pod kamieniem węgielnym. Dokument ten upamiętniał fakt postawienia pomnika oraz wymieniał z imienia i nazwiska jego fundatorów. Najprawdopodobniej tymi osobami zainteresowała się niemiecka policja, kwalifikując je jako „polskich nacjonalistów”. Niestety, trudno dziś powiedzieć, jakie były ich dalsze losy.



Oddział Wehrmachtu, przy pasach widoczne klamry z napisem „Bóg z nami”